



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek, 2 Października 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 271.

*Man Kriegerbursche ging
und, umgibt uns die fernen
Gebirge Berggipfel!*

von Spindenburg.

6-1

Kto podpisze pożyczkę wojenną zrobi mi najpiękniejszy dar na moje urodziny.

von Hindenburg.

Akcja pokojowa papieża.

(Precedensy historyczne).

Bezspornie, kwestją najaktualniejszą doby obecnej jest akcja papieża, która wyraża się w nocie, przesłanej do państw wojujących oraz w szeregu kroków dyplomatycznych, podjętych przez stolicę apostolską.

Lecz uwaga świata całego skupia się nie tylko na właściwej akcji papieskiej, lecz przeważnie na refleksjach, jakie ta akcja wywołała i wywoła w najbliższej przyszłości.

Dotychczasowe odpowiedzi, mianowicie prezydenta Wilsona oraz państw centralnych nie wzbudzają zbyt wielkich nadziei na skuteczność kroków dyplomatycznych papieża.

Mimo to sam fakt, że akcję pokojową podjął papież, każe przypuszczać, iż głos ten nie przebrzmi, jako wołającego na puszczę. Spójrzmy, ile w tym przypuszczeniu może być rzeczywistych danych.

Również i poprzedni papieże byli poglądu, że głowa kościoła katolickiego ma za zadanie łagodzenie świeckich sporów. Przypatrzmy się przykładom z historii:

Papież Benedykt XII, który od roku 1334 do 1342 zasiadał na stolicy apostolskiej, nie miał powodzenia, jako pośrednik pokojowy. Wówczas Karol IV, król francuzów umarł bez spadkobierców i gdy Filip VI, jego kuzyn, syn Karola de Valois, został ukoronowany, Edward III rozpoczął spory. Benedykt XII, syn piekarza z Langendoe, który chciał w sporze tym pośredniczyć, nie znalazł posłuchu i rozpoczęły się trwające blisko 100 lat z przerwami zacięte wojny, które się bardzo odbiły na stanie polityczno-ekonomicznym Francji. Papież Benedykt XII szedł wówczas drogą już wytkniętą przez różne precedensy historyczne.

Już nawet w V-ym wieku, gdy Alarich I, którego zwłoki spoczywają w Bureto, po wygnaniu go z Grecji wkroczył do Italii i zagrażał Rzymowi, papież Innocenty I, święty, wyszedł mu naprzeciw, aby pośredniczyć.

Miał on mniej powodzenia niż Grzegorz I, Wielki, który w r. 590 przy napadzie Langobardów odegrał podobną rolę. Gdyż, o ile Grzegorz wskutek swej przyjaźni z Theudelindą, królową Langobardów, rzeczywiście szczęśliwie pośredniczył w zawarciu pokoju, o tyle pośrednictwo papieża Inocentego było fatalne: Alarich zdobył i splądrował Rzym.

W czasie, gdy papieństwo stało u szczytu swej potęgi zarówno kościelnej, jak i świeckiej, nie pośredniczyli oni, w pełnym słowa tego znaczeniu, o ile nie byli zainteresowani; rozwiązywali oni spory w sposób zaprawdę nie papieski: o ile uważali, że jedna ze stron nie ma racji, chwytała za broń i szli przeciwko niej. Jest przeciw rzeczą wiadomą, iż w wojnie Gwelfów i Staufów stało papieństwo stale po stronie pierwszych.

Inocenty IV na konsylium w Ljonie w r. 1245 postawił za cel swej polityki zewnętrznej wytepienie rodu Staufów, — a gdy za panowania Juljusza II władza świecka papieństwa dosięgła rzeczywiście szczytu swego rozwoju (1503—1513) papieża tego nazwali włosi „Oswobodzicielem od barbarzyńców“ (wówczas „barbarzyńcami“ byli francuzi) i omal, że nie obrali go swym królem.

Gdy nie byli papieże osobiście zainteresowani w sporze, wówczas starali się walczące strony pogodzić i namówić; abyrazem poszli zwalczyć wroga chrześcijaństwa — Turcję.

Grzegorz X na konsylium 1274 r., starał się pogodzić Gwelfów i Staufów, w celu wspólnej wyprawy na Turcję. Wydał nawet w sprawie tej ciekawy dokument (który jest przodkiem w prostej linii ostatniej noty Benedykta XV).

Paweł III (1534—1549) starał się przeszkodzić wojnie między Hiszpanją i Francją, a znów po przeszło 100 latach widzimy papieża Klemensa IX na podobnej drodze. Wówczas walczyła Wenecja przeciwko Turcji, zaś Ludwik XIV chciał również przeciw Turkom wysłać flotę. Aby mu to umożliwić, starał się papież o zawarcie pokoju między Hiszpanją, a Ludwikiem XIV.

Dotychczas więc widzimy, iż papieże, w wypadkach, gdy chcieli pośredniczyć, i nie spotykali posłuchu, chwytała za oręż i przyjmowali udział po jednej ze

stron walczących. W ten sposób Adrian VI starał się napróżno o pośredniczenie pokojowe między Karolem V, a Franciszkiem I i gdy wszystkie jego usiłowania spełzły na niczym, dnia 14-go września 1523 roku wystąpił po stronie Karola.

Gdy ogólnie przejrzyć stosunek stolicy apostolskiej do świeckich sporów, można rzec, iż papieństwo starało się zawsze pośredniczyć w różnego rodzaju sporach, o ile dana była ku temu możliwość i potrzeba. Natomiast, gdy papieństwo stawało się coraz bardziej świecką władzą, występowało ono jako walcząca strona, aż do wieku XVI-ego, gdy to wskutek ruchu reformacji, zachwiane w swych podstawach, przybiera znowu charakter wyraźnie religijny.

Pod panowaniem Hiszpani papieże mogli pośredniczyć li tylko w drobnych sporach włoskich. Lecz od tego czasu autorytet papieństwa znów zaczyna się wzbiąć, gdyż na półwyspie apenińskim posiadało papieństwo wielkie pole do działania, łagodzenie i popieranie wpływów francuskich, hiszpańskich i austriackich.

Obecnie — od r. 1870, gdy wojska włoskie zajęły Rzym, papieństwo jest władzą jedynie kościelną. I to mu daje jedyne w swym rodzaju stanowisko. Pamiętamy jeszcze, jak w r. 1885 Bismark oddał w ręce papieża Leona XIII arbitrat w sprawie wysp Karolińskich.

Może i teraz papież Benedykt XV zdoła doprowadzić do pokoju wielką wojnę światową, jakkolwiek powyżej przytoczone precedensy historyczne nie budzą wielkich nadziei.

Z. E.

Kronika polityczna.

Nastrój pokojowy w rosyjskim gabinecie.

Dziennik rosyjski „Dien“ omawia nastroje, jakie, zdaniem jego, wskazują, że ministerjum innymi oczyma patrzy obecnie na sprawę pokoju.

Koła urzędowe nie utrzymują już nadal, że obecny moment psychologiczny

pod każdym względem sprzyja rozpoczęciu rokowań. Tym nastrojom odpowiada zmiana na stanowiskach dyplomatów. I tak posłem w Bernie zamianowano b. posła dumy Jefremowa w przeświadczeniu, że, w razie rozpoczęcia rokowań pokojowych, Bern odgrywać będzie poważną rolę.

Na tej ze samej podstawie przeprowadza się zmiana posła w Madrycie—Niekludowa.

Pierwsze głosowanie na konferencji demokratycznej.

Dzienniki Berlińskie donoszą z nad granicy Szwajcarskiej:

„Corriere della Sera“ depekuje z Petersburga:

Pierwsze głosowanie w konferencji demokratycznej, dotyczące armii, wykazało że maksymaliści rozporządzają 485 głosami na ogólną ilość 1200 głosów.

Niepewne stanowisko Kierenskijsa.

Podług informacji petersburskiego korespondenta „Timesa“, stanowisko Kierenskijsa jest zachwiane, ponieważ „bolsewicy“ są wrogo usposobieni do obecnego prezesa ministrów. Ich przedstawiciel wyraźnie oświadczył, że jego partja dążyć będzie wszelkimi drogami do obalenia rządu, na czele którego stoi Kierenskijs.

Kozacy również nie popierają obecnego rządu — wychodząc przeto z tych założeń, korespondent uważa że upadek Kierenskijsa jest tylko kwestją czasu.

Ewakuacja Petersburga.

Jak donosi „Nowoje Wremia“, ewakuacja Petersburga postępuje planowo.

Wydano odezwę, według której wprawdzie nie należy się obawiać szybkiego zbliżenia wroga ku Petersburgowi, jednakże niebezpieczeństwo ataków lotniczych i niedostatek żywności przybrały takie rozmiary, że należy rozpocząć stopniową ewakuację stolicy.

B. car i klimat Syberji.

B. car podobno zwrócił się do rządu rosyjskiego z uwagą, że klimat syberyjski szczególnie dla jego żony i dzieci jest szkodliwy. Żąda on również przeniesienia go do innego mieszkania, gdyż dotychczas

